

DZIENNIK KUJAWSKI.

br. 148 i 158 4498651 Nps. spec



Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,67 mk., w miejscu 1,25 m., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.

Redaktor odpowiedzialny

Dr. Józef Ulatowski w Inowrocławiu.

Rekopisna

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.
Listy nadsyłają należy franko pod adresem:
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petytowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 1. - 238

Inowrocław, czwartek 1 stycznia 1903.

Rocznik XI.

Z powodu uroczystego święta Nowego Roku następny numer „Dziennika Kujawskiego” wyjdzie dopiero w piątek o zwykłym czasie.

W Nowy Rok.

.....I znowu stożył się w bezdenną przeszłość, która już tyle pochłonęła nie tylko lat ale i wieków niezliczonych, rok stary — nie wywołując żywej skargi żalu ani przyjemniejszego wspomnienia po sobie.

Rok to był, jak wiele innych poprzednich, obfity przedewszystkiem dla nas w walki i zabiegach o utrzymanie naszej wiary i języka ojczystego oraz ziemi polskiej ojczystej.

W każdym jednak razie ciężki to był rok, w którym nic się nie zmieniło dla ulżenia naszej ciężkiej doli.

Czy Nowy Rok przyniesie nam w czemkolwiek ulgi i spełnienie naszych życzeń?

Trudno się tego spodziewać w obec panującego obecnie systemu i szalejącej burzy prądów szowinistycznych pozbawionych wszelkiej idei chrześcijańskiej: miłości bliźniego.

Te zamachy, a nasz piękny język ojczysty, wyrzucony obecnie ze szkoły i urzędów wbrew przyręczeniu królów pruskich w Imię Trójcy św. składanym, zabiegami szowinistów niemieckich około podkopania naszego bytu materialnego, te niczem nieusprawiedliwione podejrzenia na nas ciągle ze strony katki rzucające, w końcu to bojkotowanie zarobkowości i przemysłu naszego, utrwaliło jeszcze bardziej u nas wszystkich to przekonanie, że jedynym naszym ocaleniem w tej szalejącej burzy jest hasło:

Łączność, zgoda i wspólna praca.
Rzeczelnie należy tylko powyższe hasło w czyn zamienić, a pierzchną cienie śmiejące i przysną nieczule lody, krepujące swobodę ducha narodowego, który spowity jeszcze więzami krepującymi przesądów, należących już do przeszłości, nie może się okazać w swej właściwej sile i potęgę działania.

Hasło to jednak pojmujemy coraz lepiej i z każdym rokiem raźniej bierzemy się do obrony naszych najświętszych dóbr narodowych.

Nie traćmy zatem wiary i nadziei w nasze, zbożne usiłowania, które przy wytrwałości i cierpliwości zawiadają cierpiących do zwycięstwa grodu!

Z pod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną

Na stały ląd!
Duchowych żądni przebudzeń,
Potęgą stałmy się czynną,
Bacząc, by w stronę nas i ną
Złowrogą nie przesłonił prąd.

W olbrzymim koleń trudzie
Bądźmy ogniołafucucha,
Co się nie przycięga;
Nie marzmy, by w swym cudzie!
Najwyższy walek ducha
Jest walką, a nie wybuchem,
Pracą, a nie końcem.

W tej pracy do utrzymania i obrony wiary i do podtrzymywania języka ojczystego w domach rodzinnych — nieskazanym stanie i do zachowania i pominięcia naszych podstaw materialnych bytu, opierających się na dzierżeniu silnym ziemi naszej ojczystej i na naszym swojskim przemysle, rzuceniach i kupiectwie, na nie się nie zdadzą wszelkie nasze usiłowania, jeśli nie zakwitnie w całej swej sile i potęgę miłość bratnia, kojarząca wszystkie stany i zawody w jedną zgodną niechęć do rodziny, wielką, ogólną, której członkowie biali i biedni, wielcy i mali wobec walących się sił i zapędów wrogów, osiadają się rzeczywistości jakoby dziećmi jednej i tej

samej nieszczęśliwej matki, wspierając siebie i służąc sobie pomocą wzajemnie dla dobra sprawy i ogółu. W górę zatem serca!

Dokąd żywe słowo nie dotrze i nie zbudzi do wytrwałej pracy niebacznych, tam gazety polskie zaniosą balsam pociechy, myśli pióienne i słowa zachęty do wytrwania i przetrwania burzy dokoła nas szalejącej i do zachowania polskości.

My bracia stójmy u bram jedności,
I czerpmy siłę z krynicy wiary,
Łączmy się ściśle duchem miłości,
Znośmy też mężnie wszelkie ofiary!
Niebios to woła, Bóg nas próbuje,
Czyśmy do wielkich przeznaczeń dobrzy;
Bóg wyzwolenie tym zaś gotuje,
Co w pracy, w trudzie zawsze są chobrzy.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, 31 grudnia.

Już to chyba na brak materiału przy końcu roku bieżącego polityk skarżyć się nie może, którego obowiązkiem powiadamiać czytelników z tem, co się dzieje na wielkiej arenie świata politycznego. Przed Świętami sprawy parlamentarne wszystkich uwagę na uwieży trzymały, sprawa wenezelańska, skandal Humbertów, po Świętach trzeba było śledzić podróże hr. Lamsdorffa i Chamberlaina. Teraz jeszcze w Grecyi się ruchają, kwestya macedońska zaczyna przybierać charakter coraz groźniejszy, a na dobitkę jeszcze w północnej Afryce, w państwie marokańskiem gwałtowna zerwała się zawierucha.

W Marokko panował do czerwca r. 1894 sultan Mulai Hassan. Po jego śmierci dostał się na tron za pomocą intryg dworskich nie syn jego najstarszy, lecz jeden z młodszych synów, Mulai Abdul Asis. Unosił syn najstarszy Mulai Mohamed, nie zrezygnował jednakowoż spokojnie z swego prawa i zorganizował powstanie. W starciu z wojskami uzurpatora został pobity i do więzienia wtrącony. W kraju zebrało się teraz stronnictwo stojące po stronie prawnego następcy tronu, które starało się pomódz mu do dostania się na tron. W tym samym czasie wybuchło powstanie w zachodniej północnej stronie państwa pomiędzy szczepami berberyjskimi, którego sprawa był niejaki Omar Zarhuni. Ten, zwykły szarlatan, wkrótce zasłynął pomiędzy ludem jako prorok i cudotwórca i ponieważ miał wielkie podobieństwo do uwiecznionego następcy tronu, wystąpił w roli pretendenta do tronu, nazywając się Bu Humara (ojciec osłicy).

Walczących pod swym sztandarem przeciwników obecnego sultana prowadził teraz przeciw wojskom tegoż i wszczął ogólne powstanie. Z początku mu się nie wiodło. Wojsko jego 3 listopada zostało pobite, on sam musiał zmykać. Wnet jednakowoż znowu mu się poszczęściło zebrać wojsko i gdy w pierze porósł, znowu stanął do walki. Teraz szczęście mu dopisało. Po pierwszej bitwie z wojskami sultana zmuszonym został Abdul Asis wrócić do Fezu, z kąd chciał się był udać do Rabat. Wzmocniwszy się posiłkami, zamierzał teraz sultan wziąć miasto Taza, został jednakowoż mocno pobity i odparty. Kłeska, którą tu poniósł, była podobno straszna. Z innych stron donoszą, że tak źle nie było. Do Madrytu nadeszła wiadomość, że strata sultana przy tem zetknięciu się z powstańcami wynosiła przeszło 2000 rannych i zabitych.

Abdul Asis powrócił do stolicy, Fezu, tam się zamknął. Miasto jednakowoż nie obronne, oblężenia znieść na dłuższy czas nie może. Sytuacya teraz jest bardzo krytyczna. Wskutek kłeski zadanej sultanowi urosł pretendent Bu Hamara w wpływ i znaczenie i zyskał wielu zwolenników. Jeżeli sultan zdoła uciec z stolicy lub miasto Fez utrzyma, szczepy południowe przyjdą mu z pomocą i wojna domowa jest nieunikniona.

Wobec tej sytuacji można się spodziewać zawiązań międzynarodowych, bo jeśli Bu Hamara zdoła wywołać rewolucyja, mocarstwa zainteresowane w państwie marokańskiem muszą wkroczyć.

Teraz i położenie Europejczyków w Marokko poczyną być niebezpiecznym, ponieważ po kłesce sultana niepokój w kraju wzrasta. Wskutek tego odebrali prawie wszyscy przedstawiciele państw europejskich w Marokko zlecenie, aby gdyby tego okazała się potrzeba, ziomków swych szybko i bezpiecznie dostawili do granicy. W Fezu znajduje się 50 Europejczyków, pomiędzy nimi 4 Niemców. W miastach nadbrzeżnych podobno jeszcze jest stosunkowo cicho i bezpiecznie.

Zainteresowane mocarstwa już też przygotowują się do ewentualnego wniechania się w sprawę. W Hiszpanii już ministrowie wojny i marynarki naradzali się nad mobilizacyą armii. Król konferował z ministrami i postanowiono trzymać w pogotowiu załogi wojskowe w Maladze, Kadyksie, Ceucie i Melili, aby każdej chwili mógł obronić poddanych hiszpańskich.

Francyja stosunkowo najspokojniej zapatruje się na sprawę marokańską, bo poddani jej tymczasowo nie są w niebezpieczeństwie. Anglia wysłała już trzy okręty wojenne dla obrony swych interesów. Londyńska gazeta „Daily Telegraph” już nawet daje radę, aby zwołać na poufną naradę trzy najwięcej zaangażowane mocarstwa, Anglię, Francyję i Hiszpanię i zlecić Hiszpanii uregulowanie stosunków w Marokko.

Wedle ostatnich wiadomości posiadał sultan Abdul Asis wszelką artyleryja i amunicyja do swego pałacu, kazawszy go z obawy napadu powstańców obarykadować. Wobec panującego niebezpieczeństwa opuściły siostry zakonne Fez i Tetuan i udały się do Tangeru. Wczoraj donosiły telegramy do Madrytu, że sultan uczynił wycieczkę z miasta, lecz został odpartym. Można się teraz wkrótce spodziewać rozstrzygnięcia walki pomiędzy nim a pretendentem.

Hr. Lamsdorff stanął w poniedziałek wieczorem w Wiedniu, gdzie nazajutrz rano miał jednogodzinną konferencyę z hr. Gołuchowskim i po południu przez cesarza został przyjętym. Audyencya trwała trzy kwadransy. Cesarz odznaczył go udzieleniem wielkiego krzyża do orderu św. Szczepana.

„Neue Freie Presse” pisze, że hr. Lamsdorff objeżdżał półwysp bałkański nietylko w imieniu cara Mikołaja, lecz także w porozumieniu z Austro-Węgrami. W Niżu i Zofii był on zarazem mandataryszem hr. Gołuchowskiego. Programem jego jest najściślejsza zgoda Rosyi z Austro-Węgrami. Wreszcie oświadczył wedle tejże gazety, że życzy sobie pogodzie zyczenia Bułgarii z możliwym zachowaniem stanu poprzedniego rzeczy w Macedonii. — Wobec tego oświadczenia zrozumieć można, że politycy półwyspu bałkańskiego nie bardzo są zachwyceni odwiedzinami ministra rosyjskiego. W Bułgarii nie podobało się, że o ile możliwości pomijał naczelników stronnictw politycznych, chociaż niby grzeczniej z nimi rozmawiał i dziękował za owoc. Tak samo prasa serbska rozczarowana, że hr. Lamsdorff wyraził parze królewskiej tylko najserdeczniejsze życzenia pomyślności w imieniu cara, a przeszedł nie miał ani słowa otuchy i nadziei co do kwestyi macedońskiej. Wymiana kilku grzecznych słówek przy publicznych obiadach była wszystkim, czego się dowiedziała opinia publiczna. Tak więc tymczasem rezultat tej podróży, która tak bardzo zaciekawiła świat polityczny, jest zagadką, którą chyba przyszłość rozwiąże.

Zatarg z Wenezuela zapewne jeszcze czas niejaki będzie trzymał na uwieży uwagę polityków europejskich. Z Nowego Yorku donoszą, że obecnie panuje bardzo ożywiona wymiana zdań pomiędzy sprzymierzeńcami europejskimi,

(Niemcami i Anglią), Wenezuela i Stanami Zjednoczonymi. Jak te układy postępują, nie wiadomo, bo wszyscy zachowują milczenie.

Podobno warunki, które mają być poddane sądowni rozjemczemu, już są ułożone. Przypuszczają, że Anglia i Niemcy zgodzą się na zamknięcie blokady. Kto wie? Prezydent Castro nie odpowiadał jeszcze na notę, którą wystosowały do niego mocarstwa względem poddania kwestii spornej pod sąd międzynarodowy, na który się zgadzają z pewnymi zastrzeżeniami. To zastrzeżenia są wedle gazety angielskiej »Morning Post« następujące: Niemcy żądają przed oddaniem sprawy sądowi rozjemczemu obszernego oficjalnego uniewinnienia ze strony Wenezueli i zapłacenia 1,200,000 marek. Anglia nie żąda uniewinnienia i chce tylko 600,000 marek. A żądają Wenezuelanie te pieniądze? Zastrzeżenia takie są chyba umyślnym przewlekaniem sprawy i czynią dziwne conajmniej wrażenie na polityku bezstronnym. — Blokada tymczasem trwa dalej. Biuro Wolffa donosi, że angielskie i włoskie okręty wojenne zabrały jeszcze 4 statki wenezuelskie.

Dramat w domu saskim ma być ostatecznie rozegrany przed sądem. Urzędowa gazeta drezdeńska »Dresd. Journal« pisze, że ponieważ następca tronu wyraził zamiar rozstrzygnięcia sporów małżeńskich z małżonką swą na drodze sądowej, król saski wyznaczył w tym celu osobny sąd składający się z siedmiu sędziów, prezesa sądu nadsiedzińskiego i sześciu radców tegoż sądu, zapoznanych z kwestyami małżeńskimi. Tak samo wydał król rozporządzenie co do toku obrad sądowych. Skarga zostanie wniesioną o zniesienie wspólności małżeńskiej (§ 1575 kodeksu cywilnego).

Układy ugodowe w Wiedniu znowu się rozbiły. Onegdaj podali się zatem ministrowie Koerber i Szell do dymisji. Cesarz Franciszek Józef zwołał wczoraj konferencją ministrów i oświadczył obydwoim prezesom ministerstw austriackiego i węgierskiego, że dymisji ich przyjąć nie może. Ostateczna decyzja nastąpi po Nowym Roku.

Polityka wewnętrzna.

Porliński „Lokal Anzeiger“ donosi, że w kołach rządzących noszą się z myślą ustanowienia osobnego ministerium dla Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Rząd objęciu sobie po nim środków na wzmocnienie jednolitej polityki antypolskiej.

P. dr. Stephan z Bytomia, dotychczasowy poseł do parlamentu na powiaty Bytom i Tarpowskie Góry, oświadczył na zapytanie katolickiej »Ob. Volksztg.«, że ponownego wyboru do parlamentu nie przyjmuje.

Za obrazę hakatystów wytoczono śledztwo profesorowi Delbrückowi. Prokuratora odrzuciła jednakże skargę. Wskutek zażalenia prezesa towarzystwa kresów wschodnich sąd ziemski w Berlinie powziął uchwałę, wedle której wytoczono ostatecznie przeciwko oskarżonemu postępowanie główne.

Germanizacja „Kriegervereinów“ na Górnym Śląsku. »Katolik« pisze: »Kriegerverein« w Szarleju podarował w swojej wspa-

niałomyślności bibliotekę swoją germanizacyjnej bibliotece ludowej w Szarleju.

»Bracia, macie najlepszy dowód, że »Kriegerferajny« na Górnym Śląsku z niczem się nie różnią od hakatystycznych »Ostmarkenferajnow«. Za składki przez polskich członków złożone kupuje zarząd »Kriegerferajnu« bibliotekę, a następnie odstępuje ją germanizacyjnej bibliotece. W »Kriegerferajnach« nie ma miejsca dla Polaka. Każdy uświadomiony współbrat jest zobowiązany zwracać uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi każdemu Polakowi co do narodowości takim współbraciom, którzy polskich gazet nie czytają. Mianowicie żony muszą się starać o to, żeby ich mężowie nie chodzili do takich »ferajnow«, gdzie nie cierpią naszego polskiego języka«.

Na Nowy Rok.

Nowy Roku, Nowy Roku,
Co nam niesiesz w dani?...
Czy przy tovim idzio boku
Niewidoma pani,
Niosąc z sobą w pełnej dłoni
Dar każdemu miły?...
Temu co się tobie skłoni,
Czego życzasz?...
— Siły.
Nowy Roku, krzepki, młody,
Z nieba idziesz w gości,
Dobrej woli daj dowody
I swej życzliwości —
Niesiem ci na powitanie
Chleb i sól na tacy,
By cię zjednać, młody Panie,
Czego żądasz?...
— Pracy.
Nowy Roku, Nowy Roku,
Krótkie twoje słowa,
Rozum w ustach masz i w oku,
Dzielną z ciebie głowa!...
Powiedz jeszcze czego trzeba,
By dobre zamiary
Błogosławił Pan Bóg z nieba
W ludzkiej pracy?...
— Wiary.

Poradnik prawny.

Przyjmowanie służb. Małoletnie dziewczyny chcące przyjąć służbę muszą mieć pisemne zezwolenie od ojca lub opiekuna. Zezwolenia takie muszą przedkładać przy każdej zmianie służby.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Walczyć pracą, nauką, zabiegliwością i oszczędnością — popierając się wzajemnie.

Sprzedżać drzewa opałowego i budulcowego z nadleśnictwa Gniewkowo (Argenau) odbędzie się w czwartek dnia 8-go stycznia 1903 r. o godz. 9-tej przed południem w restauracji p. Pfeillera w Gniewkowie.

Drzewo opałowe sprzedaje się tylko na zapotrzebowanie miejscowe z wykluczeniem odprzedaży.

Fabrykę tutejszą maszyn Petzolda & Co. nabyła pewna firma berlińska. Czy jednak wkrótce fabryka zostanie puszczoną w bieg, pozostaje jeszcze wątpliwem.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu. Lekcyja śpiewu odbędzie się pojutrze w piątek, dnia 2 b. m. o godzinie 9tej wieczorem na białej sali Hotelu Basta.

Uprasza się o punktualne przybycie i jak najliczniejszy udział.
Cześć pieśni! Zarząd.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu.

Posiedzenie zarządu Towarzystwa naszego odbędzie się jutro w Nowy Rok wieczorem o godz. 8 w cukierni p. Wróblewskiego.
Przemysłowiczach!

Prezes.

Towarzystwo Przemysłowe w Inowrocławiu. Przeszła próba przedstawienia teatralnego odbędzie się w dzień Nowego Roku o godz. 2 po poł. w lokalu p. Kuźmickiego.

Ze względu na zamówioną muzykę uprasza się Szan. panie i pańów o łaskawe punktualne przybycie.

Wieczorem o godz. 8 posiedzenie Zarządu.
Z polecenia prezesa sekretarz.

Towarzystwo muzyczne „Harmoula“ w Inowrocławiu.

Co w wtorek i piątek o godzinie 8-mej wieczorem lekcyja dla uczniów.

Co poniedziałek i czwartek o godzinie 8-mej wiecz. lekcyja orkiestry.

Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.

Ćwiczenia gimnastyczne odbędzie się pojutrze, w piątek o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu p. Schendia.

Lekcyja oddziału uczni odbędzie się również piątek o godz. 9-tej wieczorem.

Czolem! Naczelnik.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.

Próba przedstawienia amatorskiego odbędzie się jutro w Nowy Rok, o godz. 2 po południu w hotelu p. Schendia.

Czolem! Wydział.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.

Posiedzenie wydziału i komisji zabawowej odbędzie się w sobotę dnia 3 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu druha Szczepańskiego w rynku.

Uprasza się o punktualność.

Czolem! Prezes.

Chelmec. Posiedzenie Kółka Rolniczego o Chelmieckiego odbędzie się w niedzielę dn. 4 stycznia 1903 r. o godz. 5 po południu w pomieszkaniu gospodarza p. Józefa Wojdyły.

Porządek obrad:

1) Zagajenie posiedzenia i przeczytanie protokołu z przeszłego posiedzenia. 2) Odczyt z »Poradnika«. 3) O wspólnem zakupieniu obrazów z Młyna Parowego dla członków. 4) Komunikaty. 5) Wnioski członków. 6) Składki członków.

Szan. członków wraz z synami gospodarskimi uprasza się z powodu ważnych spraw o liczne przybycie.
Fr. Mazgaj, sekretarz.

Gniewkowo. Zebranie wyborców polskich celem utworzenia miejskiego komitetu wyborczego w Gniewkowie odbędzie się w dzień Trzech Króli dnia 6 stycznia 1903 r. o godz. 5 po południu w lokalu pana Brunnera.

O liczny udział wyborców uprasza

w imieniu obywatelstwa miejscowego

Kazimierz Chmielewski.

Wiec przedwyborczy dla powiatu grudziądzkiego wiejskiego odbędzie się w niedzielę, 4 stycznia o godz. 12 w pułku na sali p. Wyżkowskiego.

Kończy się ostatni kwartał gorący! Czas więc odnowić przedpłatę ćwierćroczną na Rok Nowy!

Przyjmują już teraz wszystkie urzędy pocztowe przedpłatę, którą trzeba odnowić, jeżeli »Dziennik Kujawski« ma dojść na czas oznaczony.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »Piast«, wynosi w miejscu:

1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.
1,45 m. „ z odnośnieniem do domu.
Na pocztę wynosi:
1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.
1,65 m. „ z odnośnieniem do domu.

DEWAJTIS

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

55)

przez **Maryę Rodziewiczównę.**

(Ciąg dalszy).

Zapytanie ułożone było w ozdobnym stylu polsko-niemieckich szablonowych rozmówek; zapewne dla tego nie rozumiały go zaściankowe piękności. Spojrzały po sobie, po obcych miejskich panach i pierzchnęły, jak stado saren, w gestwinę wiśniowych pędów.

Amerykanki poszły dalej, mocno zgorzoni i zawstyżeni tem przyjęciem.

Po kilku jeszcze niefortunnych próbach, trafił na wyrostka, jadącego oklep na malutkim koniku z sążnistym batem w ręce.

Ten z pod szerokokich kresów kapelusza spojrział na biały pieniądz w dłoni Marwitza, na jasną sukienkę pięknej pani i po chwili namysłu ruszył naprzód, wzywając ich skinieniem. Przed Markową zagroda przystanął chwilę i wskazał batem posiadłość.

Marwitz podał mu błyszczącą monetę.

Chłopak głową potrząsnął.

— Dekuj, pon! Ne noriu! (Dziękuję panu, nie chcę) — odparł i ruszył dalej.

Amerykanki, zdziwione, kręciły w ręce pieniądz, idąc za Irenką do bramy.

— Widzisz, Clarke, on mieszka, jak chłop!

Nie znalazła-bym tej fermi wśród tych innych. Widzisz...

Chciała coś mówić jeszcze, ale urwała i stanęła jak wryta na miejscu.

Ujrzała przed sobą bieloną czysto chatę, oplecioną dzikim winem, a przed nią szczególny widok: Gromadka dzikich zwierząt łasiła się do siwego człowieka, obsiadła mu kolana, tuliła się do nóg, igrała swobodnie, a obok pochyłone dwie młode kobiety przyglądały się temu, śmiejąc się wesoło.

Irene stanęły w myśli stare podania o pułstelnikach dawnych wieków; zdawało się, że śni obrazek z owych legend świętych; zapomniała, gdzie się znajduje. Stary grał na flecie, ptaszek w klatce powtarzał toż samo, a na podwórzu płały się w barwnym nieładzie śnieżne gołębie, srokatę króliki, lis, żóraw i psów kilku. Bez sporu i niechęci znosili się nawzajem.

— Widziałeś kiedy co podobnego, Clarke? — szepnęła wreszcie panna Orwidówna.

Amerykanki stał nieruchomy, z wytrzeszczonymi oczyma, ale nie na zwierzęta patrzył, lecz na ludzi.

— Beautifull! (czyt.: biutyful = pięknie) — wybąknął równie cicho.

Mogli długo stać nieopstrzeżeni, bo rewia podkomendnych Ragisa zajmowała zupełnie obie panienki, a panny Anety od pszczoł i grom-bynie odwołał; ale poczuły obcych psy Rymki i, pomimo koncertu fletowego, zaczęły się niespo-

kojnie oglądać. Stary mimowoli zwrócił oczy ku bramie, instrument osunął mu się z rąk; czar przysnął.

Pierwsze zerwały się gołębie i, jak biały obłoczek, wleczały nad zagrodę; króliki, ogryzające z apetytem cynoglossum z rąk Hanki, wpały do sieni; wiewiórka zeskoczyła z ramienia Ragisa i pobiegła szukać orzechów pod płotem; psy rzuciły się obejrzać przyrządów, a za nimi majestatycznie udał się żóraw, stąpając z powagą szwajcarka na dworskich przyrządach.

Irenka podszła bliżej, rzucała wokoło okiem, jakby szukając kogoś, i powtórzyła swoje stereotypowe pytanie:

— Czy tu mieszka pan Marwitz? — Czyli go nie ma? — pomyślała — mój zapas po chwili minutach!

— A słowo stało się cieniem! — zamruczał Ragis, zupełnie oszołomiony — to pewnie Orwidówna a Marka niema!

Hanka zebrała się na występ, naturalnie na mocy — Tutaj, pani! — odparła kilka kroków.

Coby dała za to, żeby ją od tej rozmowy i badawo ludzi.

— Czy jest w domu? — swego talentu i pamięci Irene — Nie, pani!

(C. d. n.)

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Inowrocław, dnia 31 grudnia 1902.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

— Szanownym naszym czytelnikom, współpracownikom, życzliwym i znajomym przesyła serdeczne życzenia »Nowego Roku«
Redakcyi.

— **Uroczyste nabożeństwo** na zakończenie starego roku odbędzie się dziś w środę o godzinie 7 wieczorem w nowym kościele Matki Boskiej.

— **Pokwitowanie.** Na gwiazdkę dla biednych dzieci odebrałem od p. dyrektora Wałczyka z Kruszewicy 20 m, na kuchnię w Ochronie zaś z Dominium Bożejewice 5 ctr. kartofli i 11 funt okras, za co w imieniu Towarzystwa Pań Miłośniczek serdecznie dziękuję, polecając naszą ochronkę i nadal kaskawej pamięli wszystkich naszych dawniejszych dobrodziej miasta i okolicy.

Wydajemy obecnie 260 porcy zupy, na co potrzeba odczuwając blisko 2 ctr. kartofli. Zapasy kartofli niestety się już wyczerpały a coraz więcej głodnych dzieci się zgłasza.

Udajemy się więc z serdeczną prośbą do litościwych serc wszystkich tych, którzy w ubiegłych latach pamiętali o naszej kuchni a niezawodnie i w tym roku mają zamiar wesprzeć naszą usiłowania, aby zechcieli nam przysłać jak najspieszniej w pomoc przysyłaniem wiktuałów a nade wszystko kartofli, które nam najwięcej potrzebne.

W imieniu Zarządu
Lucyana Grabska.

— **Na pomnik** ś. p. X. Kardynała Ledóchowskiego złożono:

A. Krajewski z Wolsztyna 3 m., Wiktorya Szymańska 50 fen., K. Bochiński 3 m.

— **W miejsce powinszowań noworocznych** za: upno elementarzysty złożył:

Zniewosz ze Strzelna 5 m.

— **Profesor** p. Viedt, nauczyciel wierzmy przy gimnazjum w Lesznie, mianowany został dyrektorem tutejszego gimnazjum.

— **Pokwitowanie.** Na pomnik św. p. ks. kardynała Ledóchowskiego zebrano w parafii Chelmieckiej za pośrednictwem ks. proboszcza Szychalowicza: pp. W. Szwarz 1 m., Antonina Kaczmarek 50 f., Kaźm. Chwalisz 1 m., E. Mrówczyński 1 m., Jan Kowalski 2 m., A. Smyk 30 f., M. Miecz 6 m., Polomska 1 m., J. Jędrzejczakowa 2 m., R. Waśowska 6 m., Fr. Mazalówna 1 m., W. Borys 1 m., Józefa Kautzowa 6 m., Fr. Jędrzejczak 75 fen. Razem 24,55 marek odesłano komu należy.

— **Od zagranicznych i nieznanych bliżej firm** sprowadzać towary, jest — jak się pewna osoba przekonała — zwykle zdradliwym i mało z tego powodu polecenia godnym. Zwykle takie firmy czynią ogromny rozgłos za pomocą ogłoszeń, w których zachwalają swój towar jako tani i dobry. Na podstawie takiego ogłoszenia zamówiła sobie p. M. masła za 6,50 m., otrzymała też przesyłkę pocztową, za którą zapłaciła najpród 9 koron, t. j. 7,05 m. (korona austr. = 85 fen.), a potem na cze 1,80 m., czyli razem 9,45 m., przyjechała się okazało, że przesyłka nie zawiera masta; zaowocowała zaś miodem, i to jeszcze podobno sztuczny!

Przestrzega się zatem publiczność przed wyzyskiem firm i kupców zagranicznych.

— **Pogoda** od Włsi weale nie jest szczególną. Mrozy wprawdzie ustąpiły i powietrze znacznie się ociepliło; niebo jednak stale jest pokryte chmurami i deszcz raz po raz przepadaje. — W Haparandzie było wczoraj rano 15 stopni zimna według Celsusza; w Sztokholmie (Szwecya) zaś 4 stopnie zimna.

— **Przepisy obszarne** dotyczące oświeślenia wozów i powózek miejskich i wiejskich wydał prezes referencyjny dnia 25 listopada r. b., które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1903 r.

— **Zaareztowano** tutaj w tych dniach robotnika pochodzącego z Królestwa Polskiego, który nie miał schronienia ani żadnych środków utrzymania. Niewątpliwie czeka go wydalenie za granicę.

— **Gutkowko.** Burza połączona z wichrem panowała tutaj w nocy w piątek. Grzmiało i błyskało się przez dłuższy czas. Wichur poczynił w tutejszej okolicy znaczne szkody.

— **Do handlu korzennego** p. Mierzwickiego włamali się złodzieje w nocy podczas Świąt i skradli pewną ilość cygar i towarów rozmaitych.

— **Aresztował** tutaj wachmistrz policyjny pan Golding dwu chłopców 16-letnich, którzy uciekli z pewnego zakładu poprawczego w Prusach Zachodnich.

— **Kruszewica.** Wichur poczynił w tut. okolicy znaczne szkody w budynkach, z których w kilku miejscowościach pozdzierał częściowo dachy; wiele drzew zostało też połamanych.

— **Od pewnego czasu** zauważono ciągle kradzieże węgla na dworcu; gdy zaczęto śledzić za sprawcami, pochwycono 5 dzieci szkolnych, które kradły węgle.

— **Wywołanie** z obiegów dwufenygówek. Już wywołano z obiegów, jak wiadomo, srebrne i niklowe dwufenygówki, teraz przychodzi podobno kolej na dwufenygówki. Wskutek uchwały Rady związkowej mienicze niemieckie już od maja r. 1900 nie wybijają dwufenygówek, które okazały się zbytecznymi, ponieważ zastąpić je mogą fenigi, których jest dużo.

— **Mogilno.** Baczności sumiennej strażnika kolejowego zawdzięcza się, że ranny pociąg osobowy nie wykołosił się pomiędzy stacyami Wiederau a Mogilnem dnia 22 grudnia r. b. Strażnik bowiem wykrył pęknięcie szyny na torze kolejowym, na co zwrócił uwagę prowadzącemu pociąg, który jak najwlotniej przejechał przez miejsce niebezpieczne.

— **Trzemeszno.** Za uszkodzenie białym plakatu z poznajską mową cesarską skazano 22-letniego Woj. Łuczaka, syna posiadziciela ze Strzyżewa, na 150 mk. kary lub w razie niemożności zapłacenia na 30 dni więzienia. Zastępca prokuratora wniosł o 30 m. kary ze względu na to, że oskarżony nie był jeszcze karany. Sąd ławniczy jednak skazał go na wyższą karę.

— **Złut.** Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żninie złożyli w dalszym ciągu:

pp. M. Cwiż z Dzieńszewca 3 m., F. Wesolowski z Małych Lasek 1 m., M. Wysogórski z Rydlewa otrzymaną restytucyą 4,80 m., J. Kuliberda z Gorzyc 3 m., A. Bubacz z Turzy i B. Borych z Elizewa p. Keyń po 3 m., J. Kościelcka z Żnina 5 m., M. Zaradny z Brzyskorzystwy, F. M. i M. Rogoziński i H. i F. Urbański z Kębłowa po 1 m., J. Wiśniewska z Vegowek 2 m., Wład. Wrzyszczyński z Żnina 3 m., S. K. 1 m. i wierszyk.

»Bóg zapłać!«
»Ojców naszych chowaj wiarę
I dla Boga nieś ofiarę
W niebo podnieś Twoją skroń,
Dla kościoła otwórz dłoń —
Okaz serce, miłość stałą,
Składkę przyslij, chociaż małą,
Bo to Pan Bóg wynagrodzi.
I z nieśczęścia wyswobodzi.«
(S. K.)
X. Władysław Jasiński,
administrator.

— **Koronowo.** Nie tylko w dalszych stronach, ale także w tutejszej okolicy poczynił orkan ostatni ogromne szkody. W Wierzbuchcinie zerwał wichur dach z stajni posiadziciela p. Bielińskiego; to samo spotkało stodołę p. Szrajdy. Szkody w budynkach w mieście są znaczne oraz w pobliskich miejscowościach.

— **Janowiec.** Przed kilku tygodniami wydał handlarz J. z Kiecka swą córkę za mąż; narzeczony nie miał atoli jeszcze papierów w porządku i ślubu nie można było odbyć — jak to zamierzano — w Berlinie. Młoda para wzięła zatem ślub w Londynie, gdzie też wzięto młodemu panu umówioną sumę posagową. W krótko jednak ulotnił się małżonek, gdyż wykazało się, że poprzednio już był żonatym w Londynie i jest ojcem rodziny.

— **Wągrowiec.** Towarzystwo św. Wincentego a Paulo stojące pod zarządem radczyni p. Laskowskiej urządza dla biednych gwiazdkę, przy której obdarzono 62 dzieci i 26 niewiast odzieżą, wiktuałami itd. Z funduszu Łakińskiego otrzymało 40 dzieci szkolnych obuwie, a z funduszu Moczyńskiego zaś 6 dzieci ubiorki.

— **Rogoźno.** Od niejakiego czasu ustawiono na dworcu tutejszym na próbe kilka lamp naftowych z oświetle, niem zarowem. Oświetlenie jest wyborne i tak intensywnie że je widzieć można z odległości trzech kilometrów.

— **Wzrzeszno.** Członkiem dozworu szkolnego katolickiej szkoły w Janowie obrano gospodarzy Jana Gać w Janowie, Jacka Halęmę w Rudach i Stanisława Garsteckiego w Ślępcach.

— **Śmigiel.** Pomędzy dziećmi panuje tutaj szkarlatyna. W tych dniach wyrócił się rzeknik p. Emil Vogt i zranił się nieznanie w ramię, które w kilku godzinach ogromnie opuchło. Niezależliwego zawieziono do lazaretu, gdyż stwierdzono zatrucie krwi; V. zmarł wkrótce, pozostawiając wdowę z 5 dziećmi.

— **Tuchola.** W miejscowości Gross Mangelmühle (?) wybuchł onegdaj pożar, który przybrał wkrótce wielkie rozmiary. Spaliło się 8 wielkich gospodarstw.

— **Znowu sprzeniewierzenie** w banku niemieckim. Szybko znalazł Nessler, o którym donosiliśmy, naśladowcę w innym urzędniku bankowym. Jest nim Albert Heyde z miejscowości Schlachtensee, który jako drugi dyre-

ktor poczdamskiej filii banku niemieckiego »Nationalbank« sprzeniewierzył znaczne sumy w banku złożone, a potem się ulotnił. Dotychczas stwierdzono brak 95000 mk. Zarządzońo ścisłą rewizyą ksiąg i depozytów bankowych, celem wyśledzenia dalszych oszustw Heydego.

— **Komisya kolonizacyjna** osiedla w powiecie wąbrzeskim, głównie kolonistów pochodzących z Wołynia, szczególnie z okolic Żytomierza, gdzie władze rosyjskie tak się niemieckimi kolonistami zapobiskowały, że ci ostatni wyemigrowali. Prządadowie ich osiedlił się za czasów powstań polskich w krajach polskich, pod zaborem rosyjskim. Szczególnie w powiecie wąbrzeskim osiedla komisya kolonizacyjna kolonistów, uchodzących z pod panowania rosyjskiego.

— **Kalisz.** Gubernator pskowski, Nowosilcow, mianowany gubernatorem kaliskim, wicegubernator zaś kaliski, Neidther, pomocnikiem gubernatora pióckiego.

— **Trzęsienie ziemi.** Wstrząśnienia skorupy ziemskiej powtarzają się ciągle w Azjabadzie w Turkestanie. Trzęsienie ziemi, które tyle szkód wyrządziło w Azji środkowej, a mianowicie w mieście Andiszan wykazały nadzwyczaj czule instrumenty seismograficzne w Getyndze, która jest odległą od miejsc dotkniętych trzęsieniem ziemi o 4000 kilometrów.

— **Wyrok śmierci na kobiety.** W Liverpoolu w Anglii zakończył się w tych dniach proces, który budził w mieście powszechne zajęcie. Przed sądem przysięgłych stanęły dwie służące, 20 i 17 letnia, Ethel Rollinson i Ewa Eastwood, pod zarzutem zamordowania zamożnej starej panny, nazwiskiem Marsden, u której służyły. Obie oskarżone przyznały się do winy; udusiły swoją panią przy pomocy poduszki, dla tego, że morzyła się głodem i obcho-dziła się z niemi bardzo źle. Sąd skazał obie winowajczynie na śmierć, a wyrok ten wywarł wśród zapelniającej salę publiczności, wielkie wrażenie.

— **Kalendarz.** Jutro, w czwartek, dnia 1-go stycznia, Mieczysława — w kalendarzu siołwianiskim Mieczysława.

— **Wschód słońca** o godzinie 8 minut 14 — zachód słońca o godzinie 3 minut 53.

— **Pojutrze**, w piątek, dnia 2-go stycznia, Makarego pustelnika — w kalendarzu siołwianiskim Strzeżysława.

— **Wschód słońca** o godzinie 8 minut 13 — zachód słońca o godzinie 3 minut 54.

Od Redakcyi.

Dla najpilniejszych w rozwiezianiu szarad i zagadek w »Piaście« w r. 1902 wyznaczylismy nagrody w książkach, które wkrótce rozeslemy.

HUMORYSTYKA.

Filozof w chałacie.
— Panie Jojne Cybulkes, a! do stu kartaczy!
Taki magnat, jak kupiec, w biedce?
Co to znaczy?
— Ny, prosie jaśnie pana, biedka ma zalety:
Przećieć to naturalna matka od karety...

W salonie.
— Wiesz pan, że bałe i rauty, to podług mnie, najpiękniejszy wynalazek.
— Pod jakim względem?
— No, bo na każdy wieczór mąż musi mi nową spawiać suknię!...

Bartek madrala.
— Patrzaj, Bartek, tu we Warszawie kobiety sioda z nocnych stróż!
— Eh, gdzież tam, Magda, to przecie chłop, jeno tak za babę ubrany.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 30 grudn. (Sprawozd. izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 000 000 mk., nowy towar 144—148 marek. Żyto, podług jakości 116—122 mk. Jęczmień, podług jakości 116 122 marek dobry towar słodowy 15—133 m. Groch na pasze 125—140 mk., groch do gotowania 150—170 marek Owies 120—130 m.

POZNAŃ, d. 30 grudnia.

Sprawozdanie centr. Spółki Rolniczej dla kupna i sprzedaży zboża pod kontrolą izby handl. Pszenica, dobra 151,— mk., średnia 144,— mk. Żyto, dobre 124,— mk., średnie 119,— mk. Jęczmień, dobry 130,— mk., średni 120,— mk. Owies, dobry 135,— mk., średni 128,— mk.
Uspokobienie: spok.

Dzisiaj o godzinie 1/2 10. zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz jedyny najukochańszysyn Bernard.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 styczn. O godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. św. Ducha Nr. 10, o czym donoszą w smutku pogrzeżeni rodzice
Helena i Wł. Cywińscy.

Kuźnia
już 25 lat w biegu, tuż przy ulicy, z wielkim podwórkiem jest od 1-go kwietnia 1903 wynajęta.
Szukalski, posiadziciel furmanek. Ulica Omentarna nr. 27

Stadlom małżeńskim, złączonym obrączkami z zakładu mego 3621

Szczęść Boże z Nowym Rokiem!

M. Dutkiewicz,
Zakład złotniczy i zegarmistrzowski w Inowrocławiu, ul. Mała Fryderyk. 5.



Kto jeszcze nie znalazł stosownego podarku noworocznego niechaj się uda do firmy

I skład: **W. Eibich** II skład: ul. ulica Nowa 11. Dolna Wałowa 1.
najstarsza polska firma założona w roku 1790.

Najpierwszy, największy i najtańszy interes towarowy muzycznych miast Poznania i prowincji, który — jak można wykazać — dostawia najrozmaitsze jakie tylko istnieją instrumenta muzyczne wraz z przyborami do Berlina, Anglii, Ameryki, Afryki Północnej, Westfalii, Rosyi, Galicyi, Węgier etc.

Amerykańskie cytry gitarowe z Menzenbauera podkładanymi kartami z nutami; można grać zaraz bez wszelkiej nauki, nie powinna braknąć w żadnym domu i jest największą rozrywką dla dzieci jak i dla dorosłych. harmoniki do ust, skrzypce, smyczki, klarnety, flety, wolonozce, basy, różne gatunki cyter, bębnow, instrumentów korbą kręconych i samogrających. — Postumy pod choinki z muzyką, albumy do fotografii etc. Dziecinne bębniarki, trąby, cytry, gitary, kotły, tryangule etc. (3363)

Rzeźbina i skora usługa!!!
Wysłała pocztą i frachem na wszystkie strony świata. Cenniki franko i gratis.

Pianina i harmonia z największej renomowanych fabryk sprzedaje po tanich cenach. Przybory jak pilśni do młotczków, do tłumików, struny i klucze mam zawsze na składzie po niskich cenach do fortepianów i pianin.

Zwracam uwagę, że bez wszelkiego ryzyka każdy przy zamówieniu potrzebuje podać tylko mi cenę życzonego instrumentu a każdego ku jego zadowoleniu obsłuże. — Niepodobające się instrumenta odbieram natychmiast z powrotem i zamieniam.

Zur Ablösung

der Neujahrsgratulationen

sind Geldgeschenke im Betrage von 177 Mark gezahlt worden von den Herren:

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------------|
| Dr. Buresch, Landrath. | Rommel, Hofconditor. |
| Wohlfahrt, Kreissekretär. | Strohschein, Distrikts-Commissarius. |
| Wellnitz, Sparkassen-Controleur. | Lenke, Distrikts-Commissarius. |
| Kiersch, Kreissparkassen-Rendant. | H. Felsch, Baumeister. |
| Vollmann, Zimmermeister. | A. Gescheke, Maschinenbesitzer. |
| Salomonsohn, Banquier. | J. Back, Kaufmann. |
| Jedamski, Apothekenbesitzer. | Meumann, Kaufmann. |
| Schreiber, Kaufmann. | Stein, Kaufmann. |
| Dobrzynski, Kaufmann. | Sauerzopf, Photograph. |
| H. Radtke, Fabrikbesitzer. | Maelger, Uhrmacher. |
| L. Fuss, Kaufmann. | Kujawischer Bote. |
| S. Joel, Kaufmann. | Kalliefe, Kaufmann. |
| S. Fraenkel, Kaufmann. | Radler, Buchhalter. |
| J. Jagodziński, Kaufmann. | O. Weiss, Kaufmann. |
| S. Kayser, Kaufmann. | A. Abraham, Kaufmann. |
| Ph. Rosenberg, Kaufmann. | M. Haase, Kaufmann. |
| L. Handke, Kaufmann. | Bochfiński, Fleischermeister. |
| Luxenberg, Bäckermeister. | B. G. Idberg, Kaufmann. |
| F. Berndt, Baumeister. | F. Steinke, Bäckermeister. |
| Franke, Stadtsekretär. | L. Lewy, Kaufmann. |
| Lierke, Baumeister. | P. Becker, Oberlehrer. |
| G. Bartel, Drogerist. | A. Gabel, Oberlehrer. |
| Böcher, Oberzollinspektor. | Baumgarten, Stadtbaurath. |
| E. Nelte, Kaufmann. | Dosch, Stadtbauassistent. |
| S. Alexander, Kaufmann. | Treinies, Erster Bürgermeister. |
| Schulte, Obersekretär. | B. Kaufmann, Kaufmann. |
| Lendel, Amtsgerichtsrath. | Bischoff, Uhrmacher. |
| Brecher, Amtsrichter. | L. Mühlenthal, Kaufmann. |
| Holzmann, Amtsgerichtsrath. | Piechocki, Kaufmann. |
| Zborowski, Amtsgerichtsrath. | Poplawski, Rechtsanwalt. |
| Kielhorn, Amtsrichter. | Schoafer, Amtsgerichtsrath. |
| Felkman, Amtsrichter. | Schiffer, Amtsrichter. |
| Plessner, Amtsgerichtsrath. | Hensel, Kanzleirath. |
| Kadolowski, Grundbesitzer. | J. Abameczy, Kaufmann. |
| Nowakowski, Kaufmann. | Mindak, S-hlachthofsdirektor. |
| Meyer, Kaiserl. Bank-Vorstand. | Patiloch, Rendant. |
| Laubitz, Geistlicher Rath. | M. Kleinert, Klempnermeister. |
| Lüttig, Kaufmann. | W. Jagodziński, Kaufmann. |
| Ewald, Stadtrath. | J. Jonas, Spediteur. |
| Hild, Superintendent. | Dr. Kollath, Bürgermeister. |
| Kurtzig, Städtältester. | K. v. Kuźnicki, Kaufmann. |
| H. Kurtzig, Kaufmann. | Güntzel, Fleischermeister. |
| A. Kaźmierczak, Kaufmann. | Stefan von Grabski, Fabrikdirektor. |
| Dr. Sell, prakt. Arzt. | L. von Czarliński, Fabrikdirektor. |
| C. Richter, Kaufmann. | Ertel, Salinendirektor. |
| J. Drews, Kaufmann. | Neumann, Stadtkassen-Rendant a. D. |
| M. Goldstand, Kaufmann. | F. Segor, Klempnermeister. |
| Grosman, Bankdirektor. | E. Bansen, Bäckermeister. |
| Lietz, Bankdirektor. | Stobbe, Mittelschullehrer. |
| Dr. Levy, Fabrikbesitzer. | E. Hoffmann, Feilenhauermeister. |
| Grobler, Pastor. | Spitzer, Stadt-Haupt-Kassen-Rendant. |
| J. Chapp, Kaufmann. | Pfeiffer, Bergwerksdirektor. |
| Galon, Rechtsanwalt. | Schweigert, Fleischermeister. |
| Reichmann, Apothekenbesitzer. | |
| Kleine, Justizrath. | |
| A. Deutscher, Prokurist. | |
| Rademacher, Hotelbesitzer. | |
| M. Latte, Rechtsanwalt. | |

In owrazia w, den 31. Dezember 1902.

Der Magistrat.

Treinius.

Wszystkim mi życzliwym Odbiorcom i Przyjaciolom zasylam serdeczne życzenia pomyślności w Nowym Roku!

W. Kozłowicz, Handel żelaza.

Szan. Klienteli i wszystkim Przyjaciolom zasylam w dniu Nowego Roku

serdeczne życzenia!

Gniewkowo, 1. 1. 03.

Kaźmierz Marszewski, balwierz i cyrulik.

Wszystkim moim Szanownym Przyjaciolom i Odbiorcom miasta i okolicy w dniu Nowego Roku zasyla

najszczersze życzenia

Nehring wraz z żoną.

Inowrocław, 1. 1. 03.

Resaga CYKORYA jest czysta.

Artykuły piśm.

Łaskawym naszym Odbiorcom jako też i wszystkim nam życzliwym, składamy w dniu Nowego Roku

najszczersze życzenia!

Strzelno, 1 stycznia 1903. (1)

Ignacy i Franciszka Maciejewscy.

Pracownia pożyczek.

Wszystkim moim Odbiorcom i Przyjaciolom życzę wesołego

Nowego Roku!

Z szacunkiem

Fr. Bronicki.

Inowrocław, 1. 1. 03. (13) Moim Szanownym Odbiorcom

serdeczne życzenia

w dniu

Nowego Roku!

Victor Schwantes.

Wszystkim swym Szan. odbiorcom, przyjaciolom, życzliwym i znajomym składam

noworoczne życzenia

zdrowia i wszelkiej pomyślności

E. LETZSCH,

posiedz. browaru w Gniewkowie.

Nowy kurs handlowy rozpocznie się 7-go stycznia 1903. W. Dubiska, ulica Solankowa 4, II.

Walne Zebranie pomocników malarskich, pozłotniczych i lakierniczych, którzy pracują, albo w ostatnim czasie u cechowych mistrzów pracowali, odbędzie się w sobotę, 3 stycz. 03 o godzinie 5 po poł. w lokalu pana C. Kuźnickiego przy ul. Synagogi. Na porządku dziennym nowy obór niektórych członków wydziału pomocniczego. Zarząd

cechu malarsko-pozłotnickiarni. w Inowrocławiu.

Dobra egzystencya dla rodaka! Z powodu choroby mej matki mam zamiar mój od 1894-go roku założony

handel maki i krupów z dobrą klientelą pod bardzo korzystnymi warunkami sprzedaje. Z. Eblowska, ulica św. Mikołaja nr. 4.

pożyczki z amortyzacją i bez amortyzacji, operujące się tylko na posiadłościach rolników, jako też na odpłat banków, regulowanie hypotek i t. p. przy jak najniższych kosztach, pośredniczy zawsze rzetelnie i akuratnie

Amandus Jänsch, (Jensz), agent dóbr i banków. Inowrocław, ul. Jakóba 5.

2 uczeni przyjmie w naukę stolarnia budowli i mebli oraz skład trumien. L. Nowicki, mistrz stolarski.

M. Męclewski, Inowrocław,

ul. Fryderykowska 22-23,

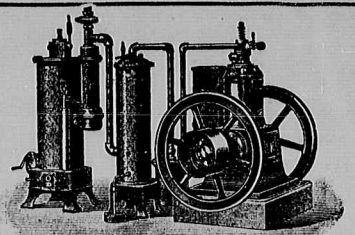
naprzeciw hotelu Wiktryi

poleca najprzejmiej Szan. Publiczności swoją

fabrykę pozłotniczą i szklarnią.

Wszystko w zakresie pozłotnictwa wchodzące wykonuje się jak najstaranniej, jako to: ramy brązowe i lustrowe złote i ciemne, otarzynki do noszenia przy procesy, chonawie, baldachimy, figury, krzyże, laski marszałkowskie, postumenta do zasłony itd. Podejmujemy budowanie nowych ołtarzy, stare ołtarze będą podług życzenia odnawiane. Wielki i bogato zaopatrzony skład w gotowych oprawnych obrazach i luznych. Towary dewocyjne i wielkim wyborze. Książki do nabożeństwa i artykuły piśmienne.

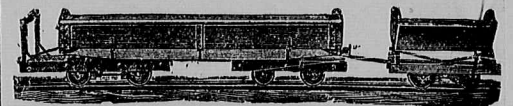
Dalej polecam moją szklarnią buowlaną, ołowianą i oprawę obrazów. Sprzedaj obrazów i szew, kamieni do rzeźnicia szkła dla szklarzy, stolarzy i ogrodników. Za trwałą, sumienną i akuratną pracą ręczną.



Motory stałe Lokomobile Lokomotywy

spirytusowe petroleowe benzynewe gazowe

„GNOM“ fabryka motorów w Oberursel. ca. 3000 sztuk w użyciu. Wszelkimi objaśnieniami służę gotów Z. Zablocki, Inowrocław, generalny zastępca. Fryderykowska 32.



Kolejka polna Spaldinga Berlin.

Ogólnie uznana jako najlepsza i najpraktyczniejsza. Świadectwa przedów królewskich i znanych obywateli. Na życzenie plany i kosztorysy na miejscu.

Wszelkimi objaśnieniami służę Z. ZABLOCKI, generalny zastępca. Inowrocław, ul. Fryderykowska 32.

Puszki blaszane do szpałagów.

Lodowice (szafy do lodu) ulepszonego systemu. — Maszynki amerykańskie do wyrabiania lodów.

Żaluzje drezwiane i rolasy sztabikowe do okien.

Meble ogrodowe (krzesła, ławki, stoly, fotele). — Krzesła trzcinowe, seiry drezwiane. Maszynki do koszenia trawników.

Wany do kąpeli nasiadowych, z czajnie i bujane, bardzo praktyczne (Szaukelbn) wspaniałe do kąpeli potrzebne 30 litr. wody) 12,00 za sztukę, poleca

T. Otmiński.

Właściciele: B. Ziętkiewicz. — Mińskiewicz. Poznań — Bazar — Telefon nr. 565. Cenniki darm i franko.

Mechanik, znający dokładnie reparacya wszelkich narzędzi gospodarczych, parowych młocarni, lokomobil, wszelkich motorów lub pedzonych siłą elektryczną, zarazem i gorzelni, obecnie w miejscu, pragnie przyjąć miejsce od 1-go czerwca lub 1-go lipca 1903 w większych dobrach. Na żądanie osobiste przedstawienie za poprzednim porozumieniem się. Łask. oferty uprasza się nadesłać do Eksped. „Dz. Kuj.“ pod Nr. 3672.

Kilka pomieszkau, odpowiednich nowoczesnym wymaganiom, składających się z 3-5 pokoi, balkonu wraz z przynależnościami, również skład, w którym od wielu lat prowadzono interes rzemieślniczy nadzwyczaj korzystnie, są zaraz lub później do wydzierżawienia za rzetelną cenę. Zgł. przyjm. się w składzie maki p. Barnasa, przy ul. św. Ducha nr. 5.